Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

grudzień 2021 r. Nr 12 (185)

Andrzej Poczobut Dziennikarzem Roku 2021!

Andrzej Poczobut z «Gazety Wyborczej», więziony od ponad ośmiu miesięcy przez reżim Łukaszenki, działacz Związku Polaków na Białorusi, otrzymał tytuł Dziennikarza Roku 2021. Podczas gali, która odbyła się 7 grudnia w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie, ogłoszono też laureatów nagród Grand Press za najlepsze materiały dziennikarskie.

Przyznano także nagrody specjalne: Grand Press Digital, Grand Press Economy i Nagrodę im. Bohdana Tomaszewskiego. Nagrodzono też autora Książki Reporterskiej Roku i wręczono nagrodę z okazji 25-lecia Grand Press.

– Aż boję się myśleć o przyszłorocznym rankingu wolności prasy, w jakim miejscu się znajdziemy, o ile miejsc spadniemy i pomiędzy jakie kraje trafimy. Są jednak nieliczne jaskółki optymizmu. Obywatele stanęli po stronie TVN 24 i jej prawa do koncesji. Dziennikarze kilkakrotnie wykazali się w tym roku solidarnością, co w środowisku dotąd się nie zdarzało i za co bardzo Państwu dziękuję. Podziękujmy też wszystkim obywatelom, którzy stanęli po stronie wolnych mediów i nadal stają – mówił Andrzej Skworz, redaktor naczelny magazynu «Press», rozpoczynając galę.

Dziennikarza Roku wybrali sami dziennikarze, kolegia redakcyjne: prasowe, radiowe, telewizyjne i internetowe. O zwycięstwie nie decydowało jury, lecz liczba punktów uzyskana w głosowaniu redakcji. Dziennikarz Roku to wyróżnienie za profesjonalizm, promowanie światowych standardów pracy w mediach i przestrzeganie etycznych kanonów zawodu.

– Siłą Andrzeja Poczobuta nie jest to, że on napisał jakiś ważny tekst w tym roku. O wiele ważniejsza była jego postawa, ważniejsza niż niejeden reportaż, komentarz czy publicystyka. To świadectwo, że wolność słowa nie ma ceny i nie podlega negocjacjom – mówił Jarosław Kurski, pierwszy wicenaczelny «Gazety Wyborczej», odbierając nagrodę w imieniu Andrzeja Poczobuta.

Dziennikarz Roku 2021 otrzymał statuetkę stalówki zaprojektowaną przez Annę Rzeźnik i czek wartości 40 tys. zł.

Press.pl





Drodzy Czytelnicy!

Przy wigilijnym stole poprośmy Narodzonego Jezusa i Marię o wolność dla Andżeliki i Andrzeja!

Wigilia Bożego Narodzenia – to idealny czas, by życzyć wszystkim naszym Czytelnikom wszystkiego najlepszego.

Święta Bożego Narodzenia tradycyjnie są najradośniejszymi dniami w roku.

W tym roku jednak wielu Rodaków na Białorusi, w Polsce i na całym świecie spędzą je z myślą o tych, kto nie ma możliwości podzielić się radością i świątecznym ciepłem z najbliższymi.

Są to przebywający od dziewięciu miesięcy w łukaszenkowskim więzieniu pod absurdalnym zarzutem «siania nienawiści na tle narodowościowym» nasi przyjaciele i koledzy:

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys i członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut.

Życząc Państwu spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia prosimy o krótkie, wypowiedzianą na głos przy wigilijnym stole, prośbę do narodzonego Zbawiciela i Jego Matki Marii o rychłe odzyskanie wolności przez Andżelikę Borys i Andrzeja Poczobuta.

A poza tym, życzymy Państwu świąt spokojnych, pogodnych, zdrowych i wypełnionych rodzinnym ciepłem!

Jesteśmy przekonani, że Andżelika i Andrzej życzyliby Państwu tego samego, więc zrobimy to w Ich imieniu:

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

Redakcja

Andżelika Borys i Andrzej Poczobut laureatami Nagrody im. Jerzego Giedroycia!

Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi i Andrzej Poczobut, członek Związku Polaków na Białorusi, dziennikarz – oboje więzieni przez reżim Łukaszenki, zostali laureatami tegorocznej edycji Nagrody im. Jerzego Giedroycia.

Nagrodę «Rzeczpospolitej» im. Jerzego Giedroycia redakcja «Rzeczpospolitej» ustanowiła w 2001 roku, w pierwszą rocznicę śmierci znakomitego redaktora i polityka, twórcy «Kultury» i Instytutu Literackiego w Paryżu. Wyróżnienie mogą otrzymać osoby lub instytucje kierujące się zasadami wyznawanymi przez Jerzego Giedroycia, które cechuje bezinteresowna troska o sprawy publiczne, umacnianie pozycji Polski w Europie oraz pogłębianie dialogu między narodami Europy Środkowo-Wschodniej.



– Z dużą przyjemnością witam Państwa na dwudziestej pierwszej już edycji Nagrody «Rzeczpospolitej» im. Jerzego Giedroycia – powiedział Tomasz Jażdżyński, prezes Gremi Media SA.

Gala, którą poprowadził Michał Szułdrzyński, zastępca redaktora naczelnego «Rzeczpospolitej», po raz drugi odbyła się wirtualnie, ale tradycyjnie otworzył ją wiersz Agnieszki Osieckiej «Przywilejem polityka jest…», który zinterpretowała Wiktoria Gorodeckaja, aktorka Teatru Narodowego.

Bogusław Chrabota, redaktor naczelny «Rzeczpospolitej», przewodniczący Kapituły, który ogłosił werdykt, powiedział:

– Kiedy co roku wracamy do Nagrody i sięgamy do myśli Jerzego Giedroycia w naturalny sposób mierzymy się z rzeczywistością polityczną, której dotyczyła jego refleksja o wolnej i demokratycznej Polsce, otoczonej przez wolne i zaprzyjaźnione państwa sąsiedzkie. Cóż dziś mogę powiedzieć? Dobre stosunki z Litwą nie zrekompensują kryzysu na Białorusi, mocarstwowych zapędów Rosji i zagrożenia bezpieczeństwa Ukrainy, nad którą czai się widmo agresji Putina. Dziś sytuacja na Wschodzie jest tak daleka od wizji Giedroycia, że można stracić nadzieję na jej realizację. Uważam, że byłoby to krótkowzroczne. Dyktatury mijają, a społeczeństwa, choć powoli, dojrzewają do demokracji i wolności. Wierzę, że wartości te dojdą do głosu na naszym bratnim Wschodzie. Na razie mamy opresję ze strony przeciwników wolności, dlatego tegoroczne rozstrzygnięcie Kapituły jest głośną odpowiedzią na zniewolenie.

– Cieszę się, że Miasto Gdańsk występuje po raz kolejny w roli partnera głównego Nagrody im. Jerzego Giedroycia, którego myśl o przyjaznej polityce wschodniej, jest nam dzisiaj bardzo potrzebna – powiedziała prezydent Aleksandra Dulkiewicz. – Przekazuję serdeczne pozdrowienia z Gdańska, miasta Solidarności i wolności, wartości sprzed ponad 40 lat temu, które dzisiaj odczytujemy na nowo. Zgodnie z tradycją Nagrody im. Giedroycia możemy przyjaźnie myśleć o naszych braciach Białorusinach, Ukraińcach i wszystkich tych, którzy budują przyjazną Europę: przyjazne polsko-wschodnie sąsiedztwo.

Jacek Karnowski, prezydent Sopotu powiedział:

– Jerzy Giedroyc to osoba, która w sposób szczególny rozumiała, ile kosztuje patriotyzm na emigracji i ile kosztuje patriotyzm, gdy trzeba czuć się obco we własnym kraju, a jednocześnie pozostać Polakiem. Ta lekcja jest ważna dla krajów, które nie są jeszcze demokratyczne, gdzie uwypuklanie swojej tożsamości można przypłacić więzieniem, utratą zdrowia, a nawet życia. Jerzy Giedroyc jako człowiek Wschodu dobrze to rozumiał. Dlatego my, mieszkańcy Sopotu, Pomorza i Kaszub, gdzie żyje tak wielu ludzi, którzy musieli opuścić swój rodzinny dom na Wschodzie, chcemy pomagać tym, którzy na Wschodzie pozostali. Często jeździliśmy z darami mieszkańców i przedsiębiorców do Grodna. Teraz, niestety, tam pojechać nie możemy. Stąd pomost dla tych, którzy musieli uciekać z Białorusi, uchodźców politycznych, a także krzyk w obronie tych, którzy przebywają w więzieniach.

Laudację wygłosił Grzegorz Gauden, członek Kapituły, były redaktor naczelny «Rzeczpospolitej» (2004-2006):

– Jerzy Giedroyc był wyczulony na nacjonalizm w polskiej myśli politycznej, a w szczególności pychę wobec Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Dlatego należy odwoływać się z ostrożnością do kryterium narodowego. Bywają jednak momenty, kiedy ta właśnie miara okazuje się rozstrzygająca do uznania postawy człowieka za etyczną. W przypadku tegorocznej nagrody mamy do czynienia z taką sytuacją. Andżelika Borys i Andrzej Poczobut to dwoje etnicznych Polaków, urodzonych w rodzinach Polaków, żyjących na Białorusi od pokoleń. Cierpią w łukaszenkowskich więzieniach, dlatego że stanęli po stronie Białorusinów w ich walce o wolność, demokrację i prawa człowieka, w oporze przeciwko dyktatorowi. Dokonali dramatycznego wyboru i płacą wielką cenę za wierność wartościom głoszonym przez redaktora Giedroycia, które wspiera nagroda jego imienia. My Polacy, tu w kraju, powinniśmy im być szczególnie wdzięczni. Ale niech tak nagroda będzie również wyrazem naszego podziwu i szacunku dla Białorusinów, którzy walczą o wolność i demokrację – o wolną, suwerenną i demokratyczną Białoruś, żyjącą w przyjaźni z Polską, Litwą i Ukrainą. Być może – kiedyś – z demokratyczną Rosją. Przyjazne współistnienie tych narodów było marzeniem Jerzego Giedroycia.

Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, laureat z 2013 roku, stwierdził:

Jak poinformowała sekretarz Kapituły Hanna Wawrowska, do nagrody nominowani byli także: prof. UMCS w Lublinie Iwona Hofman – badaczka «Kultury»; Wiera Meniok i Fundacja Muzeum i Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu; Maria Kałamajska-Saeed – historyk sztuki, prof. Instytutu Sztuki PAN; Marek Kuchciński, były marszałek Sejmu, inicjator cyklu konferencji «Europa Karpat»; Basil Kerski, dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku; Maria Kalesnikawa – białoruska działaczka polityczna, jedna z liderek opozycji, również uwięziona; Andrej Dynko – białoruski dziennikarz.

Rp.pl


Polskie Radio

Nie żyje Włodek Pac

Nie żyje Włodek Pac, Człowiek – Dobro, wybitny dziennikarz, Wielki Przyjaciel Białorusinów i Polaków na Białorusi. To w dużej mierze dzięki Włodzimierzowi Pacowi, narody polski i białoruski postrzegają siebie jako bratnie narody.

Wieloletniego korespondenta Polskiego Radia na Białorusi i w Rosji, naszego serdecznego przyjaciela i kolegę znaleziono martwego 10 grudnia w jego służbowym mieszkaniu w Mińsku. Z informacji, udostępnianych przez rodzinę zmarłego, wynika, że Włodzimierz Pac zmarł na rozległy zawał serca.

Wspomnieniem o koledze i przyjacielu podzielił się dzisiaj na antenie Polskiego Radia znający śp. Włodzimierza Paca od wielu lat redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik.

Oto, co powiedział:

Jak ocenia pan dziennikarską działalność Włodzimierza Paca na Białorusi?

– Należy podkreślić, że nie jest to kraj przyjemny i łatwy do pracy reporterskiej. Na Białorusi każdy dziennikarz musi liczyć się z tym, że może zostać zatrzymany, pobity czy skontrolowany na posterunku milicji. Włodzimierz Pac był jednym z ostatnich korespondentów polskich mediów w tym kraju. To najlepiej pokazuje jak silnym był człowiekiem. Kiedy wychodził z mieszkania, żeby relacjonować jakąś akcję, musiał liczyć się z konsekwencjami. Mimo to potrafił nawet w tych trudnych warunkach, zdobywać informacje i relacjonować toczące się wydarzenia. Codziennie wykazywał się olbrzymią odwagą.

Dla Polaków był «oknem» na Białoruś, a dla Białorusinów?

– Rzeczywiście, dzięki pracy Włodzimierza Paca Polacy dowiadywali się jak wygląda walka demokratycznej części społeczeństwa białoruskiego i jaka jest postawa tego społeczeństwa wobec reżimu Aleksandra Łukaszenki. Za sprawą jego relacji mieszkańcy ziemi położonych na zachód od Bugu mogli lepiej zrozumieć sąsiadów ze wschodu. Włodzimierz Pac był tym «pomostem» między Polakami i Białorusinami. Uważam, że dzięki jego pracy Białorusini otrzymują dziś wsparcie od Polski i jej obywateli. Myślę, że najważniejszym skutkiem jego działalności będzie to, że Białorusini i Polacy będą postrzegali się jako bratnie narody.

A jaki był w relacjach prywatnych?

– Był troskliwym człowiekiem. Z racji różnicy wieku traktowałem go jak starszego brata, do którego zawsze mogłem zgłosić się z poważnymi problemami. Potrafił wysłuchać drugiego człowieka. Nawet jeśli sprawa była błaha, mniej istotna, to nie bagatelizował jej tylko starał się pomóc. Zapamiętałem go jako troskliwego przyjaciela. Poza tym jestem mu wdzięczny za to co zrobił dla mnie i mojej rodziny. Dzięki Włodkowi mnie i mojej żonie udało się uniknąć białoruskiego więzienia.

Jaką rolę odegrał w tej sytuacji?

– Kiedy do mojego mieszkania przyszła grupa funkcjonariuszy, żeby wywieźć nas do Mińska na przesłuchanie, po którym mieli nas aresztować, zdążyłem zadzwonić do Włodka i poinformować go o tym co się dzieje. To właśnie on nagłośnił naszą sprawę. Dzięki jego relacjom poszła fala, że zatrzymano Pisalników i wiozą ich do Mińska, żeby zamknąć w więzieniu. To sprawiło, że tego dnia jednak nie trafiliśmy do aresztu, a następnie udało nam się uciec do Polski. To była zasługa Włodka Paca, który jako dziennikarz operatywnie zareagował na tę sytuację i w ten sposób nas uratował.

Michał Fabisiak/PolskieRadio24.pl

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Wyrazy głębokiego współczucia
dla **żony Tatiany oraz dzieci Pauliny i Zachara**
z powodu śmierci

Ś.P.

**MĘŻA I OJCA,
WŁODZIMIERZA PACA**

Składają Redakcje Mediów Związku Polaków na Białorusi

Reżim chce dialogu z Kościołem?

21 grudnia metropolita mińsko-mohylewski arcybiskup Józef Staniewski w towarzystwie nuncjusza apostolskiego w Republice Białorusi arcybiskupa Ante Jozicia spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Białorusi Uładzimiram Makiejam.


mfa.gov.by

Od lewej: Uładzimir Makiej, Siarhiej Alejnik, abp Józef Staniewski i abp Ante Jozicia

W spotkaniu wziął również udział wiceminister, ambasador Republiki Białoruś przy Stolicy Apostolskiej Siarhiej Alejnik.

Jak podaje portal białoruskiego MSZ, głównymi tematami rozmowy była aktualna sytuacja Kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi, współpraca Stolicy Apostolskiej z oficjalnym Mińskiem, a także inne kwestie dwustronne.

Białoruska dyplomacja zadeklarowała na swojej stronie internetowej «chęć wzmocnienia dialogu międzywyznaniowego oraz zintensyfikowania współpracy na różnych polach w celu osiągnięcia dalszej pozytywnej dynamiki współpracy».

Było to pierwsze spotkanie hierarchów z szefem MSZ, po wyborze arcybiskupa Józefa Staniewskiego na metropolitę mińsko-mohylewskiego.

Jego poprzednik, abp. Tadeusz Kondrusiewicz jesienią ubiegłego roku został zatrzymany na granicy polsko – białoruskiej, i przez kilka miesięcy pozbawiony możliwości powrotu do kraju. Była to kara za stanowczy głos Kościoła katolickiego po wybuchu protestów na Białorusi w sierpniu 2020 roku.

Abp Kondrusiewicz, wraz z innymi księżmi przychodził pod mury mińskich aresztów, by modlić się w intencji tysięcy aresztowanych, którzy poddawani byli torturom i nieludzkiemu traktowaniu.

Kresy24.pl/catholic.by

Projekt zmian w konstytucji

Na Białorusi opublikowano projekt nowej konstytucji, który ma być głosowany w referendum zapowiedzianym na luty. Wśród zmian m.in. ograniczenie liczby kadencji prezydenckich i szerokie prerogatywy dla Ogólnobiałoruskiego Zjazdu Ludowego.

Według projektu Ogólnobiałoruski Zjazd Ludowy (WNS) ma stać się jednym z kluczowych organów władzy w państwie. M.in. WNS miałby uznawać (lub nie) ważność wyborów, wprowadzać stan wyjątkowy czy wybierać sędziów Sądu Konstytucyjnego. Struktura ta miałaby również uzyskać prawo do usunięcia ze stanowiska głowy państwa w przypadku łamania konstytucji, zdrady stanu lub innych ciężkich przestępstw.

W projekcie nowej konstytucji ograniczona zostaje do dwóch liczba kadencji prezydenckich (obecnie takiego ograniczenia nie ma). W nowej konstytucji znalazły się również gwarancje dla byłych prezydentów (obecnie dotyczy to tylko Aleksandra Łukaszenki) – była głowa państwa nie może zostać pociągnięta do odpowiedzialności w związku z działaniami w trakcie pełnienia urzędu.

PAP

Statystyka zarobków Białorusinów

Białoruskie władze od dawna obiecywały każdemu pracującemu obywatelowi pensję w wysokości co najmniej o równowartości 500 dolarów. Jak jest w rzeczywistości?

Według oficjalnych danych białoruskiego Komitetu Statystycznego, w III kwartale 2021 roku najwięcej osób zatrudnionych musiała zadowolić się zarobkami w granicach 400-600 białoruskich rubli (równowartość 646-969 złotych).

Innymi słowy, średnio około 2,5 miliona Białorusinów (43 proc. populacji) żyje za 500 rubli (równowartość 808 złotych).

Kolejne 40 proc. otrzymuje wynagrodzenia w wysokości 600-1000 rubli miesięcznie (969-1600 złotych). A tylko 17,5 proc. ma obiecane «pięćset», czyli 808 złotych.

Według oficjalnych statystyk, najlepiej zarabiają mieszkańcy Mińska, najbiedniejszy jest obwód mohylewski, a w obwodzie brzeskim większość ludzi musi się zadowolić pensją mniejszą, niż minimum egzystencji.

Co ciekawe, jedna trzecia sklepów na Białorusi była w tym roku nierentowna, długi wyniosły 4 miliardy dolarów.

svaboda.org

Zniesiono samoizolację dla powracających z zagranicy

Od 21 grudnia na Białorusi zostaje zniesiony wymóg samoizolacji dla wszystkich obywateli, którzy przybyli z zagranicy, poinformował Państwowy Komitet Graniczny.

Warto wiedzieć, że osoby, które samoizolacji miały podlegać z racji obowiązujących do 21 grudnia przepisów, nie są z niej zwolnione.

Ponadto rozszerzono kategorię «przypadków», którym wolno wyjeżdżać z Białorusi przez granicę lądową (dwa razy w roku). Oprócz osób jadących służbowo za granicę, posiadających umowę o pracę, uczniów i studentów, a także osób jadących na leczenie do krajów UE, przekroczyć granicę przez przejście naziemne będą mogli rodzice bądź opiekunowie prawni «towarzyszący nieletnim opuszczającym kraj w celu podjęcia nauki w zagranicznych placówkach oświatowych».

Przekroczenie granicy dla tej kategorii możliwe będzie częściej, nawet raz na 3 miesiące.

Przypomnijmy, rok temu, 21 grudnia 2020 roku weszły w życie przepisy, które uniemożliwiły wielu obywatelom Białorusi wyjazd z tego kraju. Oficjalnym powodem zamknięcia granicy jest «zapobieganie rozprzestrzeniania się koronawirusa COVID-19 w Republice Białorusi».

Kresy24.pl



elka.pl

Minister Jan Dziedziczak wzywa do solidarności

– W tym przedświątecznym czasie okażmy solidarność z naszymi rodakami na Białorusi – zaapelował, w 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, minister Jan Dziedziczak.

Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą podczas konferencji prasowej zwołanej w 40. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego zachęcał do udziału w akcji podpisywania kartek bożonarodzeniowych dla polskich więźniów politycznych na Białorusi – Andżeliki Borys oraz Andrzeja Poczobuta.

– Dziś możemy cieszyć się wolną i niepodległą Polską, ale pamiętajmy, że 5 godzin jazdy samochodem z Leszna, zaczyna się kraj, w którym jest terror, w którym ludzie są bici, prześladowani, zdarzają się też wypadki śmiertelne i w którym jest ponad tysiąc więźniów politycznych, a nieoficjalnie jest ich znacznie więcej. Pamiętajmy zasiadając do stołu wigilijnego o naszych rodakach ze Związku Polaków na Białorusi, o pani Andżelice Borys i panu redaktorze Andrzeju Poczobucie. My będziemy łamać się opłatkiem, a oni będą siedzieć w wieloosobowych celach z więźniami kryminalnymi tylko za to, że są wierni sprawom polskim – powiedział Jan Dziedziczak.

Minister zaapelował o solidaryzowanie się z rodakami na Białorusi, a także całym narodem białoruskim, który przeżywa to, co przeżywali Polacy w Polsce 40 lat temu. Wyrazem wsparcia dla prześladowanych rodaków na Białorusi ma być akcja podpisywania bożonarodzeniowych kartek dla Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta.

– Życzenia i zapewnienia o naszej pamięci są napisane cyrylicą. Jest to wymóg władz białoruskich. Gdybyśmy napisali je po polsku, to na pewno nie trafiłyby one do adresatów. To istotne, abyśmy wzięli udział w tej akcji i zapraszamy do niej osoby o różnych poglądach. Ważne jest to, abyśmy utożsamiali się z umiłowaniem polskości i umiłowaniem wolności. Niekiedy zapominamy jakim skarbem jest wolna i niepodległa Polska, ale też, że tak naprawdę w porównaniu do naszych rodaków na Białorusi, my problemów nie mamy – dodał minister.

Kartki świąteczne można podpisywać w biurze poselskim Jana Dziedziczaka w Lesznie oraz w Rawiczu.

Redakcja **Głosu** przypomina, że kartki i listy z życzeniami świątecznymi dla Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta należy kierować pod adres:

Следственная тюрьма № 8, 222160, г. Жодино, ул. Советская, 22А

Imiona adresatów również należy pisać w języku rosyjskim, czyli adresować listy i kartki:

Анжелике Борис

Андрею Почобуту

Elka.pl



facebook.com

Pomysłodawczyni akcji, wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Maria Gosiewska (po prawej)

Świąteczna akcja wicemarszałek Gosiewskiej

Życzenia wsparcia i wytrwałości znalazły się w bożonarodzeniowych kartkach, które posłowie wysyłają do uwięzionych przez reżim Aleksandra Łukaszenki działaczy ZPB: Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta. Chcemy, by wiedzieli, że myślimy o nich – podkreśla wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska.

To właśnie ona zorganizowała 8 grudnia w Sejmie RP akcję podpisywania kartek, skierowanych do naszych rodaków na Białorusi. Towarzyszyli jej działacze Białoruskiego Domu w Warszawie – organizacji, która wpiera białoruską diasporę w Polsce.

Małgorzata Maria Gosiewska podkreśliła w rozmowie z PAP, że dla chrześcijan święta Bożego Narodzenia mają szczególne znaczenie – to czas, kiedy staramy się być razem, dzielimy się opłatkiem, zapraszamy do stołu osoby samotne, zagubione. «Zależy mi na tym, żeby przy naszych stołach wigilijnych obecni byli więźniowie polityczni Białorusi. Chcemy, by poczuli nasze wsparcie, by wiedzieli, że myślimy o nich, że serca nam pękają z powodu tego, że nie możemy się z nimi spotkać bezpośrednio» – dodała posłanka Prawa i Sprawiedliwości.

Kartki obrazujące świętą rodzinę przygotowano w języku białoruskim, w dwóch wersjach – dla Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta. Znalazły się w nich słowa wsparcia i wytrwałości w cierpieniu, na które skazał ich reżim Aleksandra Łukaszenki.

W akcję włączyło się m.in. liczne grono polityków PiS, m.in. trzej wiceszefowie MSWiA: Maciej Wąsik, Paweł Szefernaker i Sylwester Tułajew, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak, posłowie: Arkadiusz Mularczyk, Piotr Sak i Bartłomiej Wróblewski, a także posłowie KO: Kamila Gasiuk-Pihowicz i Cezary Tomczyk.

«Dla kogoś, kto od marca przebywa w więzieniu, każda kartka, każdy kontakt zewnętrzny jest bardzo ważny i wzruszający. Tu nasi rodacy dostaną sygnał, że Polska o nich pamięta, że parlament, przedstawiciele różnych ugrupowań zgodnie uważają ich za naszych bohaterów. Stąd ta akcja» – podkreślił w rozmowie z PAP Jan Dziedziczak.

Kamila Gasiuk-Pihowicz przekonywała, że działaczy białoruskiej opozycji należy wspierać w każdy możliwy sposób. «Polską racją stanu jest to, aby wpierać wszystkich tych, którzy walczą z reżimem Łukaszenki i okazywać im takie zwykłe, ludzie wsparcie» – zaznaczyła posłanka Koalicji Obywatelskiej.

Andżelika Borys i Andrzej Poczobut to działacze nieuznawanego przez Mińsk Związku Polaków na Białorusi. Borys została zatrzymana 23 marca za organizację wydarzenia kulturalnego, które białoruskie władze uznały za «nielegalne». Poczobut, podobnie jak Irena Biernacka i Maria Tiszkowska, a także działaczka z Brześcia Anna Paniszewa, zostali zatrzymani dwa dni później. Wszczęto sprawę karną, a aktywistów oskarżono o «rehabilitowanie nazizmu», zarzucając im wychwalanie zbrodniarzy wojennych, w tym Romualda Rajsa «Burego», odpowiedzialnego za powojenne zbrodnie na białoruskich cywilach.

PAP

Liderzy ZPB spędzą Boże Narodzenie w areszcie

W tym roku liderzy Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys i Andrzej Poczobut spędzą Święta Bożego Narodzenia w areszcie w Żodzinie pod Mińskiem. Aktywiści od marca są więzieni przez białoruskie władze pod absurdalnym zarzutem «podżegania do nienawiści».

«Nie mam żadnych nowych wiadomości, a już zwłaszcza dobrych» – powiedziała PAP Oksana Poczobut, żona dziennikarza i aktywisty ZPB. Rodziny aktywistów nie tylko nie będą mogły się z nimi zobaczyć podczas świąt, ale nie mają też żadnych informacji o tym, co się dzieje z ich bliskimi za ścianami aresztu.

Borys i Poczobut są za kratami od marca br. Władze zarzuciły im «podżeganie do nienawiści». Grozi im kara od 5 do 12 lat więzienia. Białoruskie środowiska obrońców praw człowieka, władze Polski i społeczność międzynarodowa kategorycznie uznały sprawę karną przeciwko przedstawicielom polskiej mniejszości za «motywowaną politycznie» i pokazową represję, która wpisuje się w falę ataków na społeczeństwo obywatelskie i wolność słowa na Białorusi. Jak dotąd, wezwania do uwolnienia przedstawicieli polskiej mniejszości nie spotkały się z reakcją władz w Mińsku.

Co roku przed świętami Borys i Poczobut opowiadali PAP o tym, jak ważne dla nich osobiście i innych Polaków mieszkających na Białorusi jest pielęgnowanie bożonarodzeniowych tradycji.

«Zawsze spotykamy się w rodzinnym domu w Odelsku. Każdy z członków rodzinny ma przydzielone zadania, potrawy, które przygotowuje. Dzięki temu udaje się przygotować tradycyjną Wigilię, choć wszyscy praktycznie do ostatniej chwili są zajęci» – mówiła PAP w 2018 roku Andżelika Borys.

«To jedno z najważniejszych świąt dla tutejszych Polaków» – podkreślała wówczas Borys. Jak wyjaśniała, pielęgnowanie świątecznych tradycji jest ważnym elementem polskiej tożsamości. «Ogromne znaczenie miało w czasach sowieckich, kiedy zakazywano zarówno praktyk religijnych, jak i przyznawania się do polskości» – uzupełniała.

Tegoroczne Boże Narodzenie Andżelika Borys spędzi w areszcie w Żodzinie pod Mińskiem. W miejscu, gdzie – według dostępnych informacji – panują bardzo ciężkie warunki. Z dochodzących z aresztu skąpych doniesień wynika, że Borys ma bardzo poważne problemy ze zdrowiem. Andrzej Poczobut od lat ma problemy z sercem i z przewodem pokarmowym, a w warunkach więziennych nie ma dostępu do odpowiedniej opieki medycznej.

Trudno przewidzieć, jak dalej potoczą się losy mniejszości polskiej na Białorusi zrzeszonej w ZPB, któremu władze od 2005 roku odmawiają możliwości legalnego działania i zarejestrowania organizacji. W minionym tygodniu białoruski parlament rozpoczął zmianę ustawodawstwa, która wprowadza odpowiedzialność karną za uczestnictwo w niezarejestrowanych i zlikwidowanych przez władze organizacjach.

Z różnych miejscowości na Białorusi docierają nieoficjalne informacje o likwidacji nauczania języka polskiego i problemach, na które napotykają nauczyciele, w tym – zwolnieniach z pracy w państwowych szkołach. Niektórzy aktywiści musieli wyjechać z Białorusi w obawie przed represjami.

«Nasz syn Marcinek powiedział ostatnio w szkole, że „jego choinka została w domu, z babcią i dziadkiem w Grodnie". Tam mieliśmy wielką choinkę, sami robiliśmy ozdoby. Z Grodna zabraliśmy tylko najpotrzebniejsze rzeczy» – mówi Iness Todryk-Pisalnik z grodzieńskiego ZPB, która wraz z mężem Andrzejem musiała wyjechać z Białorusi w obawie przed szykanami władz.

«Zostawiliśmy tam rodziców, bliskich. Także mama Andżeliki mieszka sama na wsi pod granicą» – dodaje Todryk-Pisalnik. «Dla nas te święta są smutne, bo wiemy, jak spędzą je Andżelika i Andrzej» – podkreśla.

«Niedawno miałam sen: dyrektor aresztu w Żodzinie ogłasza konferencję prasową i występuje z apelem, by nie wysyłać już więcej listów i kartek do więzionych Polaków, bo nie mieszczą się w budynku. Obok aresztu leżą worki, wypełnione kopertami» – opowiada rozmówczyni PAP.

Andżelika Borys została zatrzymana w Grodnie 23 marca, najpierw za organizację imprezy kulturalnej, którą władze uznały za «nielegalną». Poczobut, Irena Biernacka i Maria Tiszkowska, a także działaczka z Brześcia Anna Paniszewa, zostali zatrzymani dwa dni później. Wszczęto postępowanie karne, a aktywistów oskarżono o rzekomą «rehabilitację nazizmu», zarzucając im wychwalanie zbrodniarzy wojennych, w tym Romualda Rajsa ps. «Bury», odpowiedzialnego za powojenne zbrodnie na białoruskich cywilach.

Po krótkim pobycie w areszcie w Mińsku całą piątkę przeniesiono do aresztu w Żodzinie w okolicach białoruskiej stolicy. W maju Biernackiej, Tiszkowskiej i Paniszewej pozwolono wyjechać do Polski, ale bez możliwości powrotu. Władze białoruskie przekonywały, że żadnego przymusu nie było, jednak same działaczki przyznały, że nie pozostawiono im wyboru – wolność mogła być tylko poza granicami Białorusi.

Poczobut na takie rozwiązanie się nie zgodził.

Z Andżeliką Borys najwyraźniej sytuacja ma się inaczej. Z dostępnych informacji wynika, że szefowa ZPB jest gotowa na wyjazd z Białorusi, jednak odmawiają jej tego białoruskie władze.

Justyna Prus /PAP

Teatralno-Muzyczna Majsternia «Gwiazdeczki» gościła z występem w Częstochowie

Działająca przy Związku Polaków na Białorusi Teatralno-Muzyczna Majsternia «Gwiazdeczki», której działalność udało się odrodzić w Polsce po wymuszonej przez represyjne działania reżimu Łukaszenki ucieczce małych artystów i ich rodziców z Białorusi z przedstawieniem bożonarodzeniowym odwiedziła Częstochowę.

Do duchowej stolicy Polski artyści z Teatralno-Muzycznej Majsterni «Gwiazdeczki», kierowanej przez działaczkę ZPB z Mińska Nadzieję Żołotorewicz, wyjechali na zaproszenie wielkiego przyjaciela Polaków na Białorusi, proboszcza Parafii Świętego Wojciecha w Częstochowie, księdza Ryszarda Umańskiego.

Duchowny zaprosił polskie dzieci z Białorusi wraz z koordynatorką działalności odrodzonych w Polsce struktur ZPB, członkinią Zarządu Głównego organizacji Ireną Biernacką, aby obdarować maluchów mikołajkowymi darami gromadzonymi każdego roku przez Towarzystwo Patriotyczne «Kresy» w Częstochowie w ramach dobroczynnej akcji «Święty Mikołaj na Kresach». Ksiądz Ryszard Umański, będący prezesem Towarzystwa Patriotycznego «Kresy» w Częstochowie, pomysłodawcą i koordynatorem akcji dobroczynnej, pragnął nie tylko obdarować kresowe dzieci polskie, które zmuszone były do opuszczenia rodzinnych stron. Intencją kapłana było także pokazanie swoim parafianom oraz darczyńcom, biorącym co roku udział w akcji «Święty Mikołaj na Kresach», że niesienie pomocy rodakom na kresach ma sens i owocuje działalnością na rzecz podtrzymania ducha polskości, pielęgnowania polskiej kultury i tradycji w kresowych środowiskach polskich, czego dowodem jest realizowana przez Polaków na Białorusi inicjatywa kulturalna pt. Teatralno-Muzyczna Majsternia «Gwiazdeczki».

W ramach wyjazdu do Częstochowy młodzi polscy artyści z Białorusi w sobotę, 11 grudnia, wystąpili w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kraszkowicach, gdzie uroczyście podsumowano w tym dniu udział mieszkańców Kraszkowic w tegorocznej edycji akcji «Święty Mikołaj na Kresach». Jak powiedział podczas uroczystości ks. Ryszard Umański w tym roku udało się przekazać środowiskom kresowym pięć tysięcy paczek mikołajkowych. Większość darów trafiło do środowisk polskich na Wileńszczyźnia. Około dwóch tysięcy paczek pojechało na Ukrainę, a blisko tysiąc darów udało się przekazać Polakom na Białorusi, którzy obecnie szczególnie potrzebują pomocy i wsparcia z Polski, jako przedstawiciele narodowości, którą opresyjny reżim Łukaszenki postrzega, jako wrogą.

12 grudnia, po niedzielnej Mszy świętej, «Gwiazdeczki» z Białorusi zaprezentowali się wiernym Parafii Świętego Wojciecha w Częstochowie. Wypełniony po brzegi kościół ciepło i serdecznie przywitał młodych artystów, wynagradzając im bożonarodzeniowe przedstawienie, zagrane i zaśpiewane w języku polskim, serdeczną owacją.

Andrzej Pisalnik



Podczas występu dzieci z Teatralno-Muzycznej Majsterni «Gwiazdeczki» w Kraszkowicach











Ksiądz Ryszard Umański, prezes Towarzystwa Patriotycznego «Kresy» w Częstochowie



Przemawia Irena Biernacka, członkini Zarządu Głównego ZPB, prezes Oddziału ZPB w Lidzie

Spotkanie opłatkowe w Białymstoku

Polacy i Białorusini, ukrywający się w Polsce przed represjami reżimu Łukaszenki, spotkali się 17 grudnia na wieczerzy wigilijnej, zorganizowanej przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i działające przy nim Centrum Pomocy Polakom z Białorusi.

Spotkanie opłatkowe gościło Centrum Wystawienniczo-Konferencyjne Archidiecezji Białostockiej, a witali zgromadzonych wokół opłatka prezes Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska oraz ksiądz biskup pomocniczy dr hab. Henryk Ciereszko, wikariusz generalny Archidiecezji Białostockiej.

Symboliczne, ze względu na obostrzenia covidowe, dzielenie się opłatkiem nastąpiło po występie artystycznym dzieci z polskich i białoruskich rodzin, zmuszonych do opuszczenia Białorusi z uwagi na prześladowania, grożące ich rodzicom. Przygotowała dzieciaków do wzruszającego występu przed licznie zgromadzoną publicznością członkini Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi Maria Tiszkowska, wyzwolona z łukaszenkowskiego więzienia dzięki staraniom Rządu RP i ukrywająca się w Polsce przed prześladowaniami panującego na Białorusi reżimu.

W przemówieniach, poprzedzających wieczerzę wigilijną najczęściej wspominanymi postaciami po Bożej Dziecinie, której przyjścia na świat wszyscy oczekujemy, byli prezes ZPB Andżelika Borys i jej kolega z Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut od prawie dziewięciu już miesięcy cierpiący w łukaszenkowskim więzieniu za swoje przekonania oraz wierność polskim narodowym ideałom i tradycjom. Postawione na krzesłach portrety współczesnych polskich bohaterów towarzyszyły uczestnikom spotkania przez cały wieczór, symbolizując, że tradycyjnie pozostawiane puste miejsce przy wigilijnym stole czeka właśnie na nich. O modlitwę przy stołach wigilijnych za więzionych na Białorusi Polaków prosili w swoich przemówieniach m.in. dyrektor Telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska oraz były konsul generalny RP w Brześciu i Grodnie Jarosław Książek.

W ramach spotkania opłatkowego wszystkie obecne na nim dzieci, zarówno te, które brały udział w występie artystycznym, jak i te, które po prostu przybyły na spotkanie z rodzicami, otrzymały słodkie prezenty od Świętego Mikołaja. A dorośli doskonale się bawili śpiewając kolędy, do których akompaniowało specjalnie zaproszone trio muzyków.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK

Biskup pomocniczy dr hab. Henryk Ciereszko i prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska



Iness TODRYK-PISALNIK

Agnieszka Romaszewska, dyrektor Telewizji Biełsat


Iness TODRYK-PISALNIK

Dr Jarosław Książek, były konsul generalny w Grodnie i Brześciu


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia Lilia Luboniewicz, prezes Fundacji Wolność i Demokracja


Marcin PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Marcin PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Marcin PISALNIK

Przedstawiciele społeczności białoruskiej w Belwederze

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda 9 grudnia wydał w Belwederze przedświąteczne przyjęcie dla białoruskiej społeczności, przebywającej na wymuszonej emigracji w Polsce. Głowie Państwa towarzyszyła liderka białoruskich sił demokratycznych Swiatłana Cichanouska. Polską mniejszość narodową i Związek Polaków na Białorusi reprezentowała na przyjęciu członkini Zarządu Głównego ZPB Irena Biernacka.



Prezydent RP Andrzej Duda gościł w Belwederze liderkę białoruskich sił demokratycznych Swiatłanę Cichanouską



Irena Biernacka z Prezydentem RP Andrzejem Dudą



Irena Biernacka z Swiatłaną Cichanouską

– Chcę was zapewnić, że jesteście z jednej strony naszymi gośćmi, ale z drugiej strony autentycznie traktujemy was jak braci – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas czwartkowego spotkania z liderką białoruskiej opozycji Swiatłaną Cichanouską i przedstawicielami białoruskiej społeczności. Dodał, że «z wielkim bólem na przestrzeni tych ostatnich lat przyjmowaliśmy pogarszającą się sytuację na Białorusi».

Podczas spotkania w Belwederze prezydent Andrzej Duda mówił, że pamięta m.in. wybory w Polsce w 1989 roku, które nie były do końca wolne, bo rządzący komuniści mieli z góry przyznaną przewagę, ale w których głosy zostały policzone tak, jak w rzeczywistości zostały oddane. -Ludzie powiedzieli «nie», a władza nie odważyła się wyborów sfałszować – przypomniał prezydent. Stało się tak, dodał, bo Polacy wiedzieli, że mają zagraniczne wsparcie.

Jak podkreślił, od tego momentu zmienił się świat – potem upadła żelazna kurtyna, upadł mur berliński. – Wydawało się też, że wtedy udało się wszystkim krajom obok Polski– mówił Andrzej Duda.

– Z wielkim bólem na przestrzeni tych ostatnich lat przyjmowaliśmy pogarszającą się sytuację na Białorusi – powiedział Duda. – Aż do ostatnich dramatycznych wyborów prezydenckich, które były całkowitym zaprzeczeniem demokratycznych zasad – dodał prezydent.

Nawiązując do przedstawionego wcześniej na ekranie filmu o represjach na Białorusi prezydent zaznaczył, że «głos narodu, który sprzeciwił się wypaczeniu jego woli został stłumiony w taki sposób, jak widzieliśmy przed chwilą».

– Jesteście tu, bo wielu z was nie może wrócić do swojej ojczyzny – powiedział Duda. – Chcę was zapewnić, że jesteście z jednej strony naszymi gośćmi, ale z drugiej strony autentycznie traktujemy was jak braci. Jesteście braćmi nie tylko z powodu bliskości pochodzenia i bliskości kulturowej, braćmi także z powodu naszej wspólnej historii – zapewnił Duda. – Przeżywamy razem z wami ten niezwykle trudny dla was czas, ale przeżywamy go z wiarą, że ta rzeczywistość się zmieni – podkreślił prezydent.

Prezydent wspomniał o Szczycie dla demokracji, który w czwartek zorganizował w formie wirtualnej prezydent USA Joe Biden. Przyznał, że gdy dostał zaproszenie na ten szczyt, zastanawiał się z doradcami, co na nim powiedzieć.

– Bardzo łatwo jest powiedzieć, że u nas od 30 lat demokracja jest coraz bardziej dojrzała, że w ostatnich wyborach prezydenckich frekwencja była prawie 70 proc., i że u nas demokracja działa – ocenił prezydent.

Podkreślił, że w Polsce «kolejni prezydenci przychodzą, a później z woli wyborców, czy na skutek przepisów konstytucyjnych odchodzą w stan spoczynku, a naród idzie do urn i wybiera – decyduje».

– Tak samo dzieje się na wszystkich piętrach władzy u nas, a każdy przypadek nieprawidłowości jest bezwzględnie piętnowany i ludzie mają do tego prawo, aby piętnować (władzę) bo niesiemy na sobie bagaż tamtych czasów z przed 30 lat. Nam łatwo o tym mówić, bo to są nasze fakty – powiedział prezydent.

Andrzej Duda przysłuchiwał się inauguracyjnemu przemówieniu Bidena razem z Cichanouską. – Powiedziałem, że dzisiaj, kiedy spotykamy się na szczycie demokracji, sprawa białoruska, sprawa powrotu prawdziwej demokracji na Białoruś, powinna być na ustach przywódców całego świata – relacjonował Duda.

Wyraził nadzieję, «że ten głos zostanie usłyszany, a obecność Swiatłany Cichanouskiej dostrzeżona, i że prędzej niż spodziewa się wielu ekspertów demokracja – prawdziwa, uczciwa, rzetelna – wróci na Białoruś z woli białoruskiego narodu».

– Przede wszystkim życzę wam, żebyście mogli wrócić do swojej ojczyzny, uczynionej waszą ręką wolną, demokratyczną, niepodległą i suwerenną. I niech to, broń Boże, nie będzie ręka trzymająca jakąkolwiek broń – zastrzegł prezydent. – Życzę wam, by to były dłonie, z których jedna trzyma kartkę wyborczą, a druga długopis, i żeby rzeczywiście za waszą sprawą zwyciężyła demokracja, żebyśmy mogli otworzyć granicę i cieszyć się waszą radością wspólnie – mówił Duda.

– Życzę wam, żeby najbliżsi, którzy są uwięzieni, mogli wyjść, być z wami, żyć, mieszkać i pracować – dodał, składając świąteczne i noworoczne życzenia.

Swiatłana Cichanouska w swoim wystąpieniu podczas spotkania nawiązała do sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Jak mówiła, ci którzy stoją za prowokacjami nie mają prawa wypowiadać się w imieniu Białorusi.

– Oni są grupą przestępców i Polska była zmuszona odczuć to na sobie, a prawdziwa Białoruś to jej naród, który już drugi rok walczy o wolność i sprawiedliwość. Nasze narody stały się teraz bliskie jak nigdy wcześniej – podkreśliła Cichanouska.

Jak zaznaczyła, uroczystość w Belwederze jest cudownym znakiem polsko-białoruskiej przyjaźni. Dodała, że Polacy wspierali Białorusinów od pierwszych dni walki w 2020 roku po wyborach prezydenckich.

– Polski naród dobrze rozumie, że to jest sprawa nie tylko Białorusinów, że oni walczą za wolność naszą i waszą. Kiedy nawet jeden kraj nie jest wolny, to wolną nie może być cała Europa – zauważyła Cichanouska.

Dodała, że tam, gdzie nie ma wolności, tam nie ma bezpieczeństwa. Podkreśliła, że kiedy Polska broni swojej granicy, nie jest to tylko sprawa naszego kraju.

Cichanouska przekazała wyrazy wdzięczności Polsce za zaangażowanie na rzecz wolnej Białorusi. Liderka białoruskiej opozycji upomniała się też za wszystkie osoby więzione przez reżim w Mińsku. Wspomniała też, że «już drugą zimę pomiędzy nią a jej ukochanym Siarhiejem są mury więzienia».

Cichanouska zwróciła też uwagę, że na Białorusi nadal więzieni są przedstawiciele polskiej mniejszości narodowej Andżelika Borys i Andrzej Poczobut.

Prezydent.pl

Wigilijny talerz dla Borys i Poczobuta

Zróbmy zdjęcia pustego talerza przy naszych wigilijnych stołach w geście solidarności z Andżeliką Borys, Andrzejem Poczobutem i więźniami politycznymi na Białorusi.

Szanowni Państwo,

Czas Bożego Narodzenia jest czasem radości z nadejścia Zbawiciela, z rodzinnych spotkań, które temu towarzyszą. Nie wszyscy jednak mogą ten czas świętować. Od 9 miesięcy dwoje działaczy Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys i Andrzej Poczobut jest więzionych za swoje przekonania, za to, że są dumni ze swojej polskości. W więzieniach dyktatora Łukaszenki przebywa prawie tysiąc osób, więźniów sumienia. W tym roku nie będą cieszyć się Dobrą Nowina w swoim rodzinnym gronie.

By wyrazić solidarność z Andżeliką i Andrzejem oraz innymi bezprawnie wiezionymi, postanowiłem, jako Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą, zaprosić naszych Rodaków na wszystkich kontynentach do udziału w akcji solidarnościowej **«Wigilijny talerz dla Andżeliki i Andrzeja»**.

Polega ona na przesyłaniu na specjalnie utworzone na moim profilu Facebook **WYDARZENIE** zdjęć pustego wigilijnego talerza wraz z krótkimi życzeniami i hashtagiem **#WigiliaAndżelikiiAndrzeja.**

Zwracam się do Państwa z prośbą o jak najszersze udostępnianie oraz popularyzację akcji na Państwa kanałach informacyjnych, tak by moje zaproszenie mogło dotrzeć do wszystkich tych, dla których wolność, solidarność i demokracja należą do podstawowych wartości.

Jestem przekonany, że ten «wielogłos» myśli, życzeń i modlitwy Polaków z całego świata będzie dla uwięzionych i ich rodzin ważnym wsparciem. Z chwilą zakończenia akcji, zamierzamy wydrukować zebrane życzenia, by przekazać je Adresatom.

Korzystając z okazji, życzę wszystkim Państwu pięknych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia w rodzinnej atmosferze.

Jan Dziedziczak
Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą

Lublin śle życzenia świąteczne liderom ZPB

20 grudnia każdy mieszkaniec Lublina miał okazję podpisać kartkę z życzeniami świątecznymi dla więzionych przez reżim Łukaszenki prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys i jej kolegi z Zarządu Głównego ZPB Andrzeja Poczobuta.



Bożena Lisowska, radna Sejmiku Województwa Lubelskiego podpisuje kartkę świąteczną dla Andżeliki Borys i Andrzejowi Poczobutowi

Akcję solidarnościową z ciemiężonymi przez Łukaszenkę Polakami, która odbyła się w holu Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego, zainicjowała radna Sejmiku Województwa Lubelskiego Bożena Lisowska, od wielu lat przyjaźniąca się z Andżeliką Borys.

Do wykonania gestu solidarności z więzionymi na Białorusi Polakami Bożena Lisowska zaprosiła nie tylko kolegów radnych, lecz także wszystkich mieszkańców i gości Lublina, którzy mogli podpisać specjalnie zaprojektowane na potrzeby akcji karty świąteczne z życzeniami, albo przynieść i zostawić dla uwięzionych Polaków własną kartkę.

Jak zapewnia organizator akcji, wszystkie podpisane w jej ramach karty z życzeniami trafią na Białoruś, gdzie podjęte zostaną starania, aby otrzymali je adresaci, czyli Andżelika Borys i Andrzej Poczobut.

a.pis

Senator RP Maria Koc o Andżelice Borys: «To jest kara za polskość...»

Mija dziewięć miesięcy od dnia uwięzienia przez dyktatorski reżim Aleksandra Łukaszenki prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys. Swoimi przemyśleniami o liderce Polaków na Białorusi z okazji smutnej miesięcznicy podzieliła się z nami dobrze znająca Andżelikę Borys senator Rzeczypospolitej Polskiej Maria Koc.


Iness TODRYK-PISALNIK

Senator RP Maria Koc

W jakich okolicznościach poznała Pani Andżelikę Borys?

– Poznałam ją kilkanaście lat temu przy jakiejś okazji, kiedy byłam na Białorusi. Spotkałyśmy się w Grodnie. Andżelika wówczas zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Chociaż, znałam ją, oczywiście, z mediów, wiedziałam, że jest bardzo odważna i waleczna, że kocha Polskę, przepięknie mówi po polsku, myśli po polsku, serce ma polskie… Ale, przede wszystkim, słyszałam o niej, że jest bardzo odważną kobietą i rzeczywiście nią jest. Jest z niej niezwykle odważna, niezwykle ofiarna, mądra i wspaniała kobieta.

Andżelika Borys potrafiła kierować organizacją, która na Białorusi miała status nielegalnej, wręcz wywrotowej, i mimo to potrafiła ona łączyć i jednoczyć polską społeczność. Na czym Pani zdaniem polegał ten fenomen?

– To jest przede wszystkim kwestia osobowości Andżeliki dlatego, że przyszło jej prowadzić Związek Polaków na Białorusi w okresie, kiedy organizacja ta działała nielegalnie. A sytuacja na Białorusi zawsze była trudna. Bo to jest reżim. I nie ma tu żadnego pobłażania. Dlatego Andżelika musiała w sposób inteligentny i mądry z jednej strony jednoczyć Polaków i łączyć, rozwijając polskie szkolnictwo, nauczanie języka polskiego, kultywowanie polskiej kultury i pamięci o historii i miejscach ważnych dla Polaków. Przecież na Białorusi jest tak wiele polskich pamiątek! Andżelika czyniła to wszystko z ogromną rozwagą, inteligencją i była w tym bardzo skuteczna. Polacy na Białorusi jej zaufali, dzięki temu mogła jednoczyć wokół siebie ludzi i im pomagać.

Z drugiej strony potrafiła nawiązać dobre relacje z władzami w Polsce. Jej aktywność i liczne kontakty przyczyniły się do tego, że nasi rodacy otrzymywali duże wsparcie. Ona potrafiła też w jakiś sposób lawirować wobec władz Białorusi. Przecież wiadomo, że wielokrotnie była wzywana na milicję i do prokuratury, gdzie była wielokrotnie przesłuchiwana i zastraszana. Za swoją aktywność na rzecz Polaków na Białorusi była sądzona i skazywana na duże kary pieniężne. Tym nie mniej udawało jej się działać i stworzyć ze Związku Polaków na Białorusi silną i prężnie działającą organizację. Działo się tak przede wszystkim dzięki jej cechom charakteru: mądrości, waleczności, inteligencji i przeogromnej odwadze w tym kruchym ciele, pięknej i delikatnej kobiety. Wiemy, jak było na Białorusi, a teraz sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej. Pamiętam, jak będąc na Białorusi poruszałam się wraz z Andżeliką po Grodnie i za nami podążały różne cienie. Tam nigdy nie było swobody, ale ona się nie bała i zawsze w niej to podziwiałam.

Gdyby miała Pani możliwość zwrócić się do Andżeliki bezpośrednio, co by Pani jej powiedziała?

– Nie ma dnia, żebym o niej nie myślała. Przypominam ją w różnych momentach, gdyż bardzo cierpię z powodu tego, że jest ona w więzieniu. Andżelika dla mnie jest kimś bliskim. Doskonale współpracowałyśmy. Zawsze była osobą pogodną i uśmiechniętą, z wielką kulturą. Potrafiła ze wszystkimi rozmawiać i zyskiwać sobie wielką sympatię u ludzi. Andżelika jest dla mnie uosobieniem polskości, właściwej Polakom na Białorusi.

Gdybym mogła jej coś powiedzieć, to powiedziałabym, że myślimy o niej, modlimy się o nią, że jest naszą Bohaterką i cierpimy z powodu tego, że ona niesprawiedliwie siedzi i cierpi w tym więzieniu. Mamy nadzieję, że dobry Bóg jej dopomoże i sprawiedliwości stanie się zadość. To co ją spotkało jest karą za polskość i za to, że będąc Polką nie wstydzi się o tym mówić. W dzisiejszym świecie nie powinno być tak, że ktoś siedzi w więzieniu za to, że jest takiej czy innej narodowości. To jest możliwe tylko na Białorusi, i może gdzieś w skrajnych reżimach poza Europą.

Andżeliko, kochamy Ciebie! Trzymaj się! Modlimy się o Twój szybki powrót i wyjście na wolność!

Rozmawiali Iness Todryk-Pisalnik i Andrzej Pisalnik

Akcja «Kolęda dla Andżeliki i Andrzeja»

23 grudnia Związek Polaków na Białorusi wspólnie z Podlaskim Oddziałem Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» zorganizował w Białymstoku akcję solidarności z przebywającymi od dziewięciu miesięcy w łukaszenkowskim areszcie liderami polskiej społeczności na Białorusi prezes PB Andżeliką Borys oraz jej kolegą z Zarządu Głównego ZPB Andrzejem Poczobutem. Akcja nosiła nazwę «Kolęda dla Andżeliki i Andrzeja».

W ramach akcji solidarności z uwięzionymi Polakami uczestnicy akcji zgromadzeni na skwerze przy pomniku ks. Jerzego Popiełuszki w Białymstoku wspólnie odśpiewali kolędy, m.in. «Cicha noc» i «Wśród nocnej ciszy», których wykonanie zadedykowali Andżelice Borys i Andrzejowi Poczobutowi.

Maria Tiszkowska, członkini Zarządu Głównego ZPB i współorganizatorka akcji «Kolęda dla Andżeliki i Andrzeja» w rozmowie z dziennikarzami podkreśliła, że akcja, zorganizowana w przededniu Wigilii Bożego Narodzenia, ma szczególne znaczenie, gdyż Andżelika Borys i Andrzej Poczobut najradośniejsze w roku święta spędzą w więzieniu «Dlatego my, tą dzisiejszą akcją, wspólnym odśpiewaniem kolęd, chcieliśmy im pokazać, że o nich pamiętamy i że o nich walczymy» – powiedziała działaczka ZPB Polskiej Agencji Prasowej.

We wspólnym śpiewaniu kolęd dla Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta wziął udział stały uczestnik białostockich akcji solidarności z uwięzionymi Polakami poseł na Sejm RP Robert Tyszkiewicz, będący przewodniczącym Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Dzięki uprzejmości działacza Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Władysława Tokarskiego możemy Państwu pokazać kilka zdjęć ze świątecznej akcji solidarnościowej pt. «Kolęda dla Andżeliki i Andrzeja»:

a.pis/PAP



Władysław TOKARSKI


Władysław TOKARSKI



Władysław TOKARSKI


Władysław TOKARSKI


Władysław TOKARSKI


Władysław TOKARSKI



Posłowie przeciwko represjom

Sejm RP przyjął 9 grudnia przez aklamację uchwałę wzywającą reżim białoruski do zaprzestania represji wobec polskich aktywistów: Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta, a także innych więźniów politycznych na Białorusi.

Projekt uchwały wzywającej reżim białoruski do zaprzestania represji wobec Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta oraz innych więźniów politycznych został wniesiony przez prezydium Sejmu. Na posiedzeniu przedstawiła go marszałek Sejmu Elżbieta Witek.

«Jak podają niezależne źródła informacyjne, nastąpiło gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia szefowej Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys, która już od ponad ośmiu miesięcy jest przetrzymywana w więzieniu pod Mińskiem. Potrzebuje ona natychmiastowych badań lekarskich z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu oraz stałej opieki medycznej. Warunki, w których przebywa w tym więzieniu, są katastrofalne. Reżim Łukaszenki całkowicie odizolował Andżelikę Borys od kontaktów ze światem zewnętrznym, pozbawiając ją jakiejkolwiek opieki prawnej oraz poddając terrorowi psychicznemu» – podkreślono w przyjętej uchwale.

Przypomniano, że Andżelika Borys została zatrzymana w Grodnie pod zarzutem zorganizowania bez odpowiednich pozwoleń tradycyjnego wielkanocnego festynu «Grodzieńskie Kaziuki», a następnie oskarżona o «podżeganie do nienawiści» i «gloryfikowanie zbrodni nazistowskich».

«Wszczęta przez białoruski wymiar sprawiedliwości sprawa karna jest motywowana politycznie i stanowi reakcję na wsparcie przez polskie władze prodemokratycznej opozycji na Białorusi» – czytamy w uchwale.

Zwrócono w niej też uwagę na uwięzienia Andrzeja Poczobuta. «Andrzej Poczobut po sfałszowanych wyborach prezydenckich na Białorusi był częstym komentatorem zaistniałej tam sytuacji politycznej. Wskazywał na rosnącą liczbę więźniów politycznych oraz relacjonował zmuszanie Białorusinów do emigracji. 25 marca br. trafił do białoruskiego więzienia, oskarżony o „rozpalanie nienawiści na tle przynależności narodowej”» – głosi uchwała.

«Sejm Rzeczypospolitej Polskiej domaga się uwolnienia Andżeliki Borys, Andrzej Poczobuta oraz innych więźniów politycznych i zaprzestania represji w stosunku do członków opozycji demokratycznej na Białorusi. Ponadto Sejm Rzeczypospolitej Polskiej domaga się zagwarantowania niezbędnej opieki lekarskiej przebywającym w aresztach opozycjonistom» – podkreślono.

Jak zaznaczono, Sejm RP «docenia odwagę i wytrwałość Andżeliki Borys, Andrzeja Poczobuta, a także innych członków opozycji politycznej masowo zatrzymywanych na Białorusi». «Za taką postawę w otaczającej ich rzeczywistości ponoszą najwyższą cenę» – czytamy.

Sejm w uchwale zaapelował też do społeczności międzynarodowej o «potępienie działań białoruskiego autorytarnego reżimu Łukaszenki i podjęcie odpowiednich kroków celem wywarcia na niego presji, aby respektował elementarne prawa człowieka».

PAP

«Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi»

18 180 złotych – tyle pieniędzy udało się uzbierać w tym roku w ramach wspólnej dorocznej akcji charytatywnej Polskiego Radia Białystok i Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» pt. «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi».



Polskie Radio Białystok

Anna Kietlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»

Uzbierana kwota jest prawie powtórzeniem rekordu sprzed roku, kiedy Polskie Radio Białystok i «Wspólnota Polska» w ramach takiej samej akcji uzbierały na słodkie prezenty dla dzieci z Białorusi 18 400 złotych.

Tegoroczna akcja «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» polegała na licytowaniu w ciągu czterech dni, poprzedzających Wigilię Bożego Narodzenia, na antenie Polskiego Radia Białystok obrazów autorstwa malarzy, zrzeszonych w działającym przy Związku Polaków na Białorusi Towarzystwie Plastyków Polskich. Przed ostatnim dniem licytacji, czyli przed 23 grudnia, uzbierana kwota wcale nie zbliżała się do rekordowej i wynosiła niecałe 14 tys. złotych. W ostatnim dniu akcji słuchacze Polskiego Radia postanowili jednak zaskoczyć organizatorów.

Pan Krzysztof, który w drugim dniu aukcji wylicytował za 1 050 złotych obraz Igora Kiebieca pt. «Lato», postanowił przekazać go ponownie na aukcję i w wigilijne przedpołudnie ten sam obraz, wylicytowany ponownie przez panią Agnieszkę, dołożył do aukcyjnej skarbonki kolejne 1000 złotych. Ponadto na konto akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» wpłynęły bez licytacji 200 złotych od pana Bartosza, a anonimowy darczyńca wpłacił na dobroczynny cel 3000 złotych. Tym samym dzieci członków Związku Polaków na Białorusi dostaną paczki ze słodyczami, których ogólna wartość wyniesie 18 180 złotych.

W licytowaniu obrazów malarzy, zrzeszonych w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB, na antenie Polskiego Radia Białystok pomagały redaktorom rozgłośni: prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska, skarbnik Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Magdalena Kiszko-Dojlidko oraz wiceprezes Związku Polaków na Białorusi Marek Zaniewski i członkinie Zarządu Głównego ZPB Irena Biernacka i Maria Tiszkowska.



Polskie Radio Białystok

Irena Biernacka, członkini Zarządu Głównego ZPB



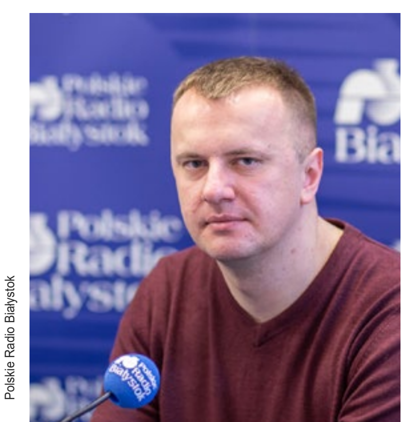
Polskie Radio Białystok

Maria Tiszkowska, członkini Zarządu Głównego ZPB



Polskie Radio Białystok

Magdalena Kiszko-Dojlidko z Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»



Polskie Radio Białystok

Marek Zaniewski, wiceprezes Związku Polaków na Białorusi

W latach poprzednich licytację obrazów w ramach akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» współprowadziła prezes ZPB Andżelika Borys, przebywająca od dziewięciu miesięcy w łukaszenkowskim więzieniu za organizowanie m.in. takich akcji, jak ta realizowana na rzecz polskich dzieci na Białorusi przez Polskie Radio Białystok i Stowarzyszenie «Wspólnota Polska».

a.pis/Polskie Radio Białystok

Apel uczestników Wigilii Polonijnej 2021 w Węgorzewie

Prawie sto uczestników Wigilii Polonijnej, zorganizowanej przez Koło Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Węgorzewie skierowali do władz Republiki Białorusi list otwarty, w którym apelują o uwolnienie z aresztu liderów polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta.

Publikujemy treść listu otwartego:

DO WŁADZ BIAŁORUSI

List otwarty!

My – Polacy i osoby polskiego pochodzenia zebrani w grudniu 2021 roku podczas Wigilii Polonijnej, stanowczo apelujemy do władz Białorusi o uwolnienie obywateli Białorusi polskiego pochodzenia, przebywających w aresztach ze względów politycznych! Szczególnie apelujemy o uwolnienie Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta!

Nasi Rodacy, mieszkający na Białorusi kochają swoją Ojczyznę – Białoruś. Chcą w niej i dla niej żyć i pracować. Jednocześnie mając polskie pochodzenie chcą kultywować tradycje Ojców, uczyć się ich języka, upowszechniać ich kulturę. Czy jest w tym coś złego? Komu to przeszkadza i dlaczego jest to tak brutalnie zwalczane? Różnorodność etniczna i kulturowa to bogactwo. Bogactwo, które należy szanować i pielęgnować, a nie tak nieludzko prześladować!

Przetrzymywanie tych osób w aresztach, często bez postawienia zarzutów, bez wyroków, jest łamaniem podstawowych praw człowieka. Jest to fizyczne i moralne znęcanie się nad niewinnymi i bezbronnymi ludźmi. Dlaczego tak się dzieje? Co takiego złego Oni zrobili? Czy te słabe osoby zagrażają bezpieczeństwu Białorusi?

Idea tego apelu powstała podczas Polonijnej Wigilii – dnia szczególnego dla ludzkości. Wigilia to dzień miłości, przebaczania, pojednania. Dzień dobrych i szczerych życzeń, dzień dobroci, tolerancji i głębokich refleksji.

Niech więc ten dzień natchnie władze Białorusi i zachęci do refleksji, do pozytywnego myślenia o drugim człowieku, niech zakończy gehennę Andżeliki Borys, Andrzeja Poczobuta i innych!

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do poparcia naszego apelu, do przetłumaczenia go na wiele języków i rozpowszechniania na cały ŚWIAT!!! Niech kropla drąży SKAŁĘ!!!

98 uczestników Wigilii Polonijnej z państw Europy Wschodniej



Facebook.com

Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Internet: znadniemna.pl
Publikacje wyrażają jedynie poglądy Autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021
Projekt „Polska Platforma Medialna Wschód” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.